

Ks. Krzysztof GRYZ

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
Kraków

IRENEUSZOWA FORMUŁA *GLORIA DEI VIVENS HOMO* JAKO TRANSCENDENTNA DEFINICJA CZŁOWIEKA W MAGISTERIUM JANA PAWŁA II,

Jednym z centralnych tematów myślenia filozoficznego i teologicznego Karola Wojtyły, a potem Jana Pawła II był człowiek. Wielokrotnie o tym wspominał, i to w sposób bardzo osobisty¹ Kwintesencją jego filozoficznego spojrzenia na człowieka była książka *Osoba i czyn*, natomiast teologiczny zarys osoby zawarł już w pierwszej encyklice *Redemptor hominis*, którą uważa się za programowy dokument jego pontyfikatu. To integralne spojrzenie na człowieka, które korzysta z odrębnych i nieredukowalnych do siebie narzędzi poznawczych, rozumu i wiary, będzie osią

¹ „Zainteresowanie człowiekiem jako osobą było we mnie bardzo dawne. [...] Człowiek interesował mnie zawsze: naprzód – na studiach polonistyki – jako twórca języka, jako temat literacki, a z kolei, gdy odkryłem drogę powołania kapłańskiego, zaczął mnie interesować jako centralny temat duszpasterski” (Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Kraków 1994, s. 149). W 1968 r. kardynał Karol Wojtyła zwierzał się w osobistym liście pisanym do Henri de Lubaca, że wszystkie wolne chwile poświęca pracy nad metafizycznym sensem i tajemnicą osoby, dlatego że temat ten zdaje mu się kluczowy dla współczesnej kultury, która gubiąc sens osoby, narażona jest na wielorakie zagrożenia ze strony zła. „Zło naszych czasów – pisał – polega w pierwszym rzędzie na pewnego rodzaju degradacji, czy wręcz ścieraniu na proch, fundamentalnej wyjątkowości każdej osoby ludzkiej. To zło przejawia się w znacznie większym stopniu w porządku metafizycznym niż w porządku moralnym” (H. de Lubac, *At the Service of the Church*, San Francisco 1993, s. 171–172). A już jako papież, nawiązując do swojej pierwszej encykliki *Redemptor hominis*, powiedział: „Pragnę zwierzyć się wam w tym względzie, że zastanawianie się nad człowiekiem, a wcześniej jeszcze, szczególnie i bezpośrednie zainteresowanie konkretnym człowiekiem, każdym poszczególnym człowiekiem – jako stworzeniem obdarzonym godnością naturalną i nadprzyrodzoną, dzięki zbieżnemu i opatrnościowemu działaniu Boga Stwórcy i Syna Odkupiciela – jest dla mnie «stanem» myślowym, który miałem od zawsze, ale który osiągnął jaśniejszy kształt po doświadczeniach mojej młodości i po powołaniu do życia kapłańskiego i pasterskiego” (Jan Paweł II, „*Szkoła dla człowieka*” sprzyja spotkaniu z *Chrystusem*. Audiencja dla nauczycieli szkół średnich, członków Włoskiego Katolickiego Związku Nauczycieli Szkół Średnich [3 XI 1979], nr 3, [w:] *Nauczanie papieskie* t. 2, cz. 2, s. 493).

przewodnią jego antropologii. Myślenie o człowieku otwiera na Boga, ale też otwarcie na Boga i przyjęcie Jego słowa daje wiedzę o człowieku.

Kiedy Bóg objawia siebie – stwierdził Jan Paweł II w rozmowie z André Frossardem – a człowiek w wierze przyjmuje to objawienie, wówczas w owym objawieniu i jego przyjęciu przez wiarę także sam człowiek zostaje objawiony sobie samemu i zarazem potwierdzony w bycie, jaki jest mu właściwy jako człowiekowi i osobie².

Trzy prawdy stanowią teologiczny fundament dla antropologii Jana Pawła II: stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boże, dogmat wcielenia oraz prawda o wiecznym powołaniu człowieka do życia w jedności z Bogiem. W każdej z tych prawd motywem centralnym jest temat życia: w stworzeniu człowiek został powołany do istnienia, we wcieleniu otrzymuje nową jakość życia wynikającą z łaski, zaś w wieczności jednoczy się z Bogiem i uczestniczy w Jego wewnętrznym życiu, życiu Trójcy Świętej. Taką wizję człowieka bardzo dobrze – zdaniem Jana Pawła II – opisuje formuła Ireneusza z Lyonu, zawarta w jego dziele *Adversus haereses*: „Gloria Dei vivens homo, vita autem hominis visio Dei” („Chwałą Boga człowiek żyjący, zaś życiem człowieka jest oglądanie Boga”)³. Jan Paweł II wielokrotnie odwołuje się do niej w swoim magisterium, cytując ją *expressis verbis*: w katechezach o Bogu Stwórcy, w encyklikach *Dominum et vivificantem* i *Evangelium vitae* oraz w listach: do rodzin *Gratissimam sane*, *Tertio millennio adveniente* i liście do kapłanów na Wielki Czwartek z 1996 roku. W *Liście do Rodzin* papież pisze wprost, że w stwierdzeniu Ireneusza „mamy do czynienia z najbardziej transcendentną definicją człowieka”⁴. Celem artykułu jest próba określenia, jaką treść antropologiczną niesie z sobą, według Jana Pawła II, stwierdzenie św. Ireneusza?

CZŁOWIEK CHWAŁĄ BOGA U ŚW. IRENEUSZA

Dzieło Ireneusza *Adversus haereses* powstało w Rzymie między 175 a 189 rokiem. Ireneusz, zaniepokojony rozwojem gnostycyzmu, zhellenizowanej formy chrześcijaństwa, synkretyzującej różne doktryny filozoficzne z nauką objawioną, która grozi jej zredukowaniem, a nawet odrzu-

² A. Frossard, „*Nie lękajcie się!*” *Rozmowy z Janem Pawłem II*, Watykan 1983, s. 79. „Ewangelia jawi się jako największe proroctwo. Jest to proroctwo o człowieku. Poza Ewangelią człowiek pozostaje dramatycznym pytaniem bez odpowiedzi” (Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 118).

³ Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, IV 20, 7: PG 7, 1037; Sch 100/2, 648–649.

⁴ Jan Paweł II, *Gratissimam sane*, 11.

cenieniem pewnych prawd, podejmuje się zadania najpierw zdemaskowania błędnych nauk (księga pierwsza), a potem prawowiernego przedstawienia doktryny objawionej (księgi od drugiej do piątej).

Centralną ideą chrystologiczną Ireneusza jest nauka o rekapitulacji wszystkiego w Chrystusie. Chrystus jako drugi Adam jest centrum całej historii zbawienia, która przebiega w linii prostej od stworzenia świata do Paruzji⁵ W księdze IV, w której Ireneusz zwalcza błędne nauki, odwołując się do nauczania Chrystusa i związku, jaki istnieje między obydwoma Testamentami, ukazuje rolę Słowa jako pośrednika między Bogiem Ojcem i człowiekiem. Wcielone Słowo dokonuje podwójnego zadania: „ludziom ukazuje Boga” (*hominibus ostendens Deum*) oraz „Bogu przedstawia człowieka” (*Deo exhibens hominem*). Czyni to, aby zrealizować plan zbawienia, który ma ustrzec człowieka przed tym, aby „nie odpadł całkowicie od Boga, a tym samym nie przestał istnieć” (*ne in totum deficiens a Deo homo, cessaret esse*). Dla Ireneusza jest jasne, że los człowieka, co więcej samo jego istnienie, jest uzależnione od jego związku z Bogiem. Ireneusz czyni tutaj porównanie do aktu stwórczego Boga, który był sprawcą życia. Jeśli Bóg objawił się w akcie stworzenia (*per conditionem ostensio Dei*) i ta „obecność” Boga była przyczyną życia wszystkich istnień, to Jego obecność w świecie w osobie Słowa (*per Verbum manifestatio Patris*) daje życie tym, którzy mogą widzieć Boga; daje pełnię życia, właściwą samemu Bogu.

Skoro ukazanie się Boga w stworzeniu daje życie wszystkim na ziemi żyjącym, to o ileż bardziej objawienie Ojca przez Słowo daje życie tym, którzy widzą Boga⁶.

Konkludując ten wątek ściślej zależności człowieka od Boga, w tym samym rozdziale i punkcie mówi o chwale Boga, która jest źródłem i celem życia człowieka: „Gloria Dei vivens homo, vita autem hominis visio Dei”.

TEOLOGIA CHWAŁY BOŻEJ

Sobór watykański I w Konstytucji dogmatycznej o wierze katolickiej *Dei Filius* stwierdza, że obiektywnym celem stworzenia świata jest chwała Boża: „świat został ustanowiony na chwałę Bożą (*ad Dei gloriam*)”⁷

⁵ Por. T. Dekert, *Teoria rekapitulacji Ireneusza z Lyonu w świetle starożytnych koncepcji na temat Adama*, Kraków 2007.

⁶ Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, IV 20, 7.

⁷ „Jedyny, prawdziwy Bóg dobrocią swoją i wszechmocną potęgą, nie dla powiększenia swego szczęścia (*suam beatitudinem*), ani dla pozyskania go, ale dla ukazania swej doskonałości (*perfectionem suam*) poprzez dobra przydzielone stworzeniom, najzupełniej wolną wolą,

Nie oznacza to, że Bóg stworzył świat po to, by powiększyć swoją chwałę, ale po to, by ją ujawnić w stworzeniu i jej udzielić. Teologia, dla odróżnienia chwały Bożej, która przynależy samemu Bogu (chwała wewnętrzna), nazywa ową chwałę właściwą stworzeniom „zewnątrzną” (*externa*) i mówi o jej dwu rodzajach: obiektywna – ta, którą oddają Bogu wszystkie stworzenia przez sam fakt swojego istnienia, jako że ich doskonałość jest odbiciem doskonałości samego Boga zgodnie ze słowami Psalmu 19, 2: „Niebiosą głoszą chwałę Boga” (por. „Wszystkie Pańskie dzieła, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki!”, Dn 3, 57–81); oraz formalna – którą oddają Bogu istoty rozumne, zdolne do dokonywania świadomych i wolnych wyborów, w akcie poznania i miłowania Boga (por. „Chwal, duszo moja, Pana, chcę chwalić Pana, jak długo żyć będę”, Ps 146, 1–2 n.). Działanie stwórcze Boga, jako mające swe źródło w najwyższej dobroci bytu Bożego, z natury swojej jest ukierunkowane na najwyższe dobro, którym nie może być nic innego, jak On sam, czyli Jego chwała. A zatem stworzenie na chwałę Bożą nie może być wyrazem Bożego egoizmu, lecz jest darem Boga, płynącym z Jego miłości. Stąd też płynie dobro dla wszystkich stworzeń, w tym szczególnie dla istot rozumnych.

Katechizm Kościoła Katolickiego, opublikowany za aprobatą Jana Pawła II⁸, przywołuje nauczanie soboru watykańskiego I⁹, precyzując jednocześnie w następnym punkcie, że tym podstawowym dobrem, które wynika z chwały Bożej jest uczynić z każdego człowieka przybranego syna przez Jezusa Chrystusa, „według postanowienia swej woli ku chwale majestatu swej łaski” (Ef 1, 5–6)¹⁰. W tym kontekście *Katechizm* cytuje interesujący nas tekst Ireneusza.

Jaki jest związek między chwałą Bożą a człowiekiem? Wewnętrzna chwała Boża, to znaczy ta, która przynależy do istoty samego bytu Bożego, wyraża nieskończoną doskonałość Jednego Boga w Trójcy Osób. Jan Paweł II podkreśla, że ta doskonałość jest absolutną pełnią Bytu i Świę-

od początku czasu, stworzył z niczego jedne i drugie stworzenia, duchowe i cielesne, to znaczy anielskie i ziemskie, a następnie ludzkie, jako współkształtowane z ducha i ciała” (*Dei Filius*, I, 18). Oraz w kanonach: „Si quis non confiteatur [...] aut mundum ad Dei gloriam conditum esse negaverit, anathema sit”, Sobór watykański I, Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej *Dei Filius*, kan. 5, [w:] *Dokumenty Soborów Powszechnych*, red. A. Baron, H. Pietras, t. 4, Kraków 2005, s. 906. Tekst soborowy nie przywołuje wprost św. Ireneusza.

⁸ Por. Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Fidei depositum* (11 X 1992).

⁹ „Podstawowa prawda, której Pismo Święte i Tradycja nie przestają nauczać i wysławiać, głosi, że «świat został stworzony dla chwały Bożej». Bóg stworzył wszystko – wyjaśnia św. Bonawentura – «nie po to, by powiększyć chwałę, ale by ją ukazać i udzielić jej». Jedy-
nym powodem, dla którego Bóg stwarza, jest Jego miłość i dobroć: «Kluczem miłości otworzył swoją dłoń, by dokonać dzieła stworzenia»” (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 293).

¹⁰ Tamże, 294.

tości oraz Prawdy i Miłości¹¹ Stworzenia nierozumne mogą objawiać chwałę Bożą jedynie w wymiarze bytu i prawdy, ale tylko człowiek może oddać chwałę Bożą w pełnym zakresie, to znaczy także w wymiarze świętości i miłości poprzez akty poznania i miłości Boga. Człowiek odzwierciedla chwałę Bożą najpierw w sposób naturalny przez sam fakt swojego istnienia, gdyż w akcie stworzenia uwidacznia się majestat i potęga działającego Boga. Tę chwałę objawiają wszystkie istoty stworzone. Człowiek, jako istota rozumna jest zdolny, a przez to moralnie wezwany do tego, aby odzwierciedlać chwałę Bożą zgodnie ze swoją naturą, a więc przez poznanie i miłość Boga. Najdoskonalszy wymiar owego poznania i miłości człowiek osiąga dzięki jedności z Chrystusem. Przez Niego otrzymuje chwałę Bożą jako dar – łaskę, dzięki której uczestniczy w życiu samego Boga. To uczestnictwo w chwale Bożej ma zatem wymiar nadprzyrodzony. Dzięki temu może także oddawać Bogu prawdziwą cześć i adorację w aktach kultu i miłości Boga – chwałę formalną.

Jan Paweł II, przywołując formułę Ireneusza, rozwija obie te perspektywy w opisie prawdy o człowieku.

OD VITA HOMINIS KU VISIO DEI

Jeśli stworzenie świata jest już wyrazem chwały Bożej, to tym bardziej istnienie człowieka, który jest ukoronowaniem dzieła stwórczego i tym, który może w imieniu wszystkich stworzeń wyrazić chwałę Stwórcy¹². Już sam fakt istnienia człowieka, jego życie jest chwałą Boga. Papież zwraca na to uwagę w *Liście do Rodzin*, podejmując temat narodzin dziecka w rodzinie. Stawia pytanie, czy narodzenie człowieka można traktować tylko jako fakt statystyczny, rejestrowany w cyfrach i bilansach, które podkreślają niejednokrotnie cenę, jaką muszą zapłacić rodzice za posiadanie dziecka, a także społeczeństwo, ulegające nieraz pokusie postrzegania dziecka, jako kogoś, kto „przychodzi zająć miejsce, którego i tak coraz mniej jest na świecie”¹³. Taka postawa rodzi pokusę działań prowadzących do tego, aby dziecka nie było. Przeciwwstawiając się tym tendencjom, Jan Paweł II stwierdza, że każdy człowiek jest dobrem ludzkiej społeczności. W tym kontekście przywołuje stwierdzenie Ireneusza „*Gloria Dei vivens homo*”. Tłumacząc to wyrażenie, zwraca uwagę na

¹¹ Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, cz. IV, I, 5, 3, Città del Vaticano 1987, s. 248.

¹² „Cały ten wpisany w całokształt stworzenia hymn chwały czeka na istotę, która by potrafiła dać mu właściwy wyraz pojęciowy i słowny. [...] Tą istotą w świecie widzialnym jest człowiek” (Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, cz. IV, I, 5, 6, s. 249).

¹³ Jan Paweł II, *Gratissimam sane*, 11.

sam fakt istnienia człowieka, jego życie, niezależnie od wszystkich innych dóbr, które się z tym wiążą: „chwałą Bożą – pisze – aby człowiek żył”¹⁴. Sam fakt istnienia jakiegokolwiek bytu jest wyrazem mądrości i wszechmocy Boga, bo tylko On może powoływać z nicości do istnienia. Co więcej, człowiek – jak stwierdza sobór watykański II – jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”¹⁵. W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II komentuje ten tekst soborowy:

Człowiek, tak jak jest „chciany” przez Boga, tak jak został przez Niego odwiecznie „wybrany”, powołany, przeznaczony do łaski i do chwały – to jest właśnie człowiek „każdy”, najbardziej „konkretny” i najbardziej „realny”: człowiek w całej pełni tajemnicy, która stała się jego udziałem w Jezusie Chrystusie¹⁶

W dar życia, który rodzice przekazują dziecku, wpisane jest szczególne dziedzictwo obrazu i podobieństwa do Boga, które jest konstytutywne dla człowieczeństwa, określa jego specyficznie ludzki sposób bytowania. Przez obraz i podobieństwo, które człowiek w sobie nosi, staje się on w szczególny sposób chwałą Stwórcy.

Przekazując życie swojemu potomstwu, mężczyzna i kobieta pozwalają mu dziedziczyć „obraz Boży”, który stał się udziałem człowieka w akcie stworzenia w sposób nieodwracalny. W ten sposób też człowiek staje się szczególną chwałą Stwórcy w świecie stworzonym. *Gloria Dei vivens homo, vita autem hominis visio Dei* – napisze św. Ireneusz. Jest on chwałą Stwórcy przez sam fakt, że został stworzony na Jego obraz¹⁷

Jan Paweł II bardzo wielkie znaczenie w refleksji nad człowiekiem przywiązuje do biblijnej prawdy o stworzeniu człowieka na obraz i podobieństwo Boga, o czym może świadczyć ogromna ilość miejsc, w których papież powołuje się na tekst z Rdz 1, 26–27¹⁸.

Komentując tekst Księgi Rodzaju, przede wszystkim w katechezach poświęconych stworzeniu człowieka, papież zwraca uwagę na to, że obraz

¹⁴ Tamże, 11.

¹⁵ Sobór watykański II, *Gaudium et spes*, 24.

¹⁶ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 13.

¹⁷ Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, cz. IV, 1, 7, 8–9, s. 260.

¹⁸ Por. T. Lis, *Zarys antropologii teologicznej Jana Pawła II*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 17:2004, s. 119. Na temat obrazu Bożego por.: Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Communion and stewardship: Human person created in the image of God* (23 VII 2004); Papieska Komisja Biblijna, *Biblia a moralność. Biblijne korzenie postępowania chrześcijańskiego* (11 V 2008), I, 1. 2, Kielce 2009, s. 26–28; H. Witczyk, *Obraz Boży w człowieku – źródło i cel działania moralnego*, [w:] *Antropologia teologiczna. Koncepcje, kontrowersje, inspiracje. Materiały z sympozjum. Kamień Śląski, 10–12 czerwca 2007 r.*, Warszawa 2008, s. 19–37.

Boga pozwala mu zająć wyjątkowe miejsce w świecie stworzonym, i to w dwu aspektach. Po pierwsze, człowiek nosząc w sobie szczególne podobieństwo do Boga jest powołany do tego, by panować nad wszystkimi innymi stworzeniami, które zostały powołane do istnienia ze względu na niego. Wyraża się to zarówno w bezpośrednim nakazie danym przez Boga, by czynić sobie ziemię poddaną, jak też w zdolności do nadawania nazwy wszystkim stworzeniom, co sugeruje nie tylko wyższość człowieka, ale także jego uprawnienie do odkrywania i nadawania sensu wszystkim bytom. Ta zdolność wskazuje na istotne elementy obrazu Bożego. Są nimi: zdolność poznania samego siebie, doświadczenie własnego bytu w świecie, potrzeba wypełnienia własnej samotności. Po wtóre zaś, człowiek jako obraz Boga wykracza poza stworzony świat, którego jest częścią, i nosi w sobie podstawowe ukierunkowanie na Boga. Jest zdolny do tego, by osiągnąć prawdziwe poznanie żywego Boga, z którym wchodzi w dialog. To jest dowodem na nadprzyrodzone wezwanie człowieka, które dopełni się w Chrystusie¹⁹ Człowiek – pisze papież

jest chwałą Stwórcy przez sam fakt, że został stworzony na Jego obraz, a zwłaszcza przez to, że ma dostęp do prawdziwego poznania żywego Boga. W tym znajduje swoją podstawę szczególna wartość ludzkiego życia, a także wszystkie prawa człowieka²⁰

Jan Paweł II wskazuje także na podwójny aspekt obrazu Bożego w człowieku. Przenika on całą osobę w jedności duchowo-cieleśnej²¹. Niemniej jednak papież zaznacza, że tym, co sprawia, iż ciało staje się prawdziwie ludzkim, jest dusza, w której zawiera się istotna podstawa obrazu Bożego²². To właśnie dusza jest zasadą i ośrodkiem życia wewnątrz-

¹⁹ Św. Tomasz twierdzi, że obraz Boży w człowieku można ujmować w potrójny sposób: naturalna zdolność poznania i miłowania Boga (*imago creationis*), aktualny stan poznania i miłowania Boga dzięki łasce (*imago recreationis – gratiae*) i doskonale poznanie i umiłowanie Boga na skutek upodobnienia się do Niego (*similitudinis – glorie*). Por. *Suma teologiczna*, I, q. 93, a. 4.

²⁰ Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, cz. IV, I, 7, 9, s. 260. Por. T. Lis, *Zarys antropologii teologicznej Jana Pawła II...*, s. 109–166.

²¹ „Człowiek stworzony na obraz Boży jest istotą złożoną z duszy i ciała, istotą, która z jednej strony należy do świata zewnętrznego, z drugiej zaś jest w stosunku do niego transcendentna. Jako istota złożona zarówno z ciała, jak i z duszy – jest on osobą. Ta prawda o człowieku jest przedmiotem naszej wiary, podobnie jak prawda biblijna o tym, że jest on stworzony na «obraz i podobieństwo» Boga; tę prawdę podaje stale na przestrzeni dziejów Magisterium Kościoła” (Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, cz. IV, I, 8, 1, s. 263).

²² „Chociaż więc w opisie «jahwistycznym» nie ma mowy o «duszy», to jednakże łatwo z tego opisu wywnioskować, iż życie, jakim człowiek został obdarzony w akcie stworzenia, posiada naturę, która przerasta zwykły wymiar cielesny (właściwy zwierzętom). Jest obdarzone ponadmaterialnym wymiarem duchowym, w którym zawiera się istotna podstawa «obrazu

nego człowieka, które realizuje się w zdolności do poznania i dokonywania wolnych wyborów, a ostatecznie w miłości. Dzięki temu także pozostaje w szczególnym odniesieniu do Boga:

„obraz Boży” wyraża się przede wszystkim w tym odniesieniu: w relacji ludzkiego „ja” do Boskiego „Ty”. Człowiek poznaje Boga, a równocześnie jego serce i wola posiada zdolność do jednoczenia się z Bogiem (*homo est capax Dei*). Posiada zdolność do mówienia Bogu „tak”, ale również do mówienia „nie”. Zdolność do przyjmowania Boga i Jego świętej woli, ale również zdolność do przeciwstawiania się jej²³

Mówiąc o tym, że cały człowiek w jedności duchowo-cieleśnej jest obrazem Boga, papież zwraca uwagę przede wszystkim na zróżnicowanie człowieka, który stworzony został jako mężczyzna i kobieta. To zróżnicowanie nie prowadzi do przeciwstawienia sobie męskości i kobiecości jako sposobu bycia człowiekiem, ale jest komplementarne. To właśnie poprzez ciało Adam odkrywa w kobiecie istotę tożsamą z nim samym („ta dopiero jest kością z moich kości”), a zarazem znajduje odpowiedź na pytanie, kim jest on sam, odkrywa istotę własnego człowieczeństwa. Ciało, szczególnie jego obłubieńczy charakter (tzn. zróżnicowanie płciowe, które z natury swojej domaga się wzajemnego dopełnienia) pozwala Adamowi odkryć, że bycie człowiekiem jest zdolnością do bezinteresownego daru z siebie dla drugiego. To wzajemne odniesienie do siebie, które zasadza się na zdolności do daru z siebie samego, wyraża się w komunii osób, jaką są zdolni zbudować mężczyzna i kobieta w małżeństwie. Owa komunია, jako najdoskonalszy sposób bytowania człowieka z drugim, jest odbiciem komunii, która istnieje między trzema Osobami Trójcy²⁴. A zatem dwoistość człowieka, stworzonego jako mężczyzna i kobieta i zbudowana na niej zdolność do jedności we wspólnocie małżeńskiej, jedności w której istotną rolę odgrywa nie tylko dusza, ale również ciało, jest dla papieża znakiem Bożego obrazu w człowieku. Człowiek, tak jak Osoby Trójcy, jest istotą relacyjną, tzn. zdolną do życia z innymi, wśród innych i przede wszystkim dla innych. Tę zdolność ujawnia komplementarna różnorodność, która charakteryzuje ludzkie ciało.

Ten relacyjny wymiar ludzkiej natury przenika wszelką aktywność człowieka w odniesieniu do całego stworzonego świata, wobec drugiego człowieka, a także wobec Boga. Relacja człowieka w odniesieniu do

Bożego», którym – według opisu z Księgi Rodzaju 1, 27 – jest człowiek” (tamże, cz. IV, I, 8, 2, 263–264).

²³ Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, cz. IV, I, 9, 7, s. 271.

²⁴ „Człowiek jest obrazem Bożym nie tylko «jako mężczyzna i kobieta», ale również ze względu na wzajemne odniesienie obojga. To wzajemne odniesienie stanowi zrab «komunii osób», która zawiązuje się w małżeństwie i ukazuje pewne podobieństwo do jedności trzech Osób Boskich” (Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, cz. IV, I, 9, 3, s. 270).

świata przyrody wyraża się w panowaniu nad nim, w zarządzaniu nim i gospodarowaniu nim, w odniesieniu do świata ludzi wyraża się w budowaniu komunii z innymi, a w odniesieniu do Boga w przymierzu. Aby mógł tę swoją misję właściwie wypełnić na każdym poziomie został obdarzony zdolnością poznawania prawdy i wolnością wyboru.

Według Jana Pawła II obraz Boży w człowieku posiada cztery podstawowe wymiary. Wszystkie one koncentrują się w pojęciu osoby²⁵. Po pierwsze, wyraża się w komplementarnej dwoistości człowieka stworzonego jako mężczyzna i kobieta, zdolnych do budowania komunii osób, a także poniekąd na jej bazie do nawiązania relacji z całym stworzonym światem. Po wtóre, obraz Boży mówi o rozumności i wolności człowieka, który tym samym staje się podmiotem, osobą. Po trzecie, człowiek uczyniony na obraz Boga jest na Niego wewnętrznie, z natury swojej otwarty i zdolny wchodzić w relację z Bogiem, poszukiwać Go i zawierać z Nim przymierze. W tym powołaniu do obcowania z Bogiem, a więc w dziedzinie życia religijnego, zawiera się szczytowy moment obrazu i podobieństwa Bożego. Po czwarte, obraz Boży jest tym punktem odniesienia, który umożliwia – dzięki zbawczemu dziełu Chrystusa – uczestnictwo w życiu samego Boga, co stanowi cel wszystkich relacji z Bogiem. To jest ten aspekt obrazu, który tradycja teologiczna wiązała z pojęciem „podobieństwa”.

Człowiek jest podmiotem uzdolnionym do przymierza z Bogiem, gdyż został stworzony na obraz Boga jako podmiot poznania i wolności. Został również zamierzony jako podobieństwo Boga, w czym myśl chrześcijańska upatruje przeznaczenie do uczestnictwa w życiu wewnętrznym Boga – przeznaczenie nadprzyrodzone. Tak więc objawiona prawda o obrazie i podobieństwie Boga w dziele stworzenia człowieka zawiera nie tylko to wszystko, co *humanum* – co istotne dla jego człowieczeństwa, ale potencjalnie i to, co *divinum*. To, co Bóg: Ojciec, Syn i Duch Święty przewidział dla człowieka jako nadprzyrodzony wymiar jego egzystencji²⁶

²⁵ W *Dominum et vivificantem* stwierdza, że „obraz Boży” polega na „rozumności i wolności, mówi o wielkości i godności podmiotu ludzkiego, który jest osobą” (nr 36). Człowiek jest najbardziej podobny do Boga w tym, że jest osobą. Osoba odbija Boską istotę i dlatego właśnie poprzez osobę można dotrzeć do Boga. R. Buttiglione ocenia, że w książce *Osoba i czyn*, w przeciwieństwie do klasycznego rozumienia transcendencji, jakie funkcjonuje w fenomenologii, tzn. transcendencji horyzontalnej rozumianej jako zwrócenie się w akcie poznania lub akcie woli w stronę zewnętrznego przedmiotu, Wojtyła dokonał „transcendencji pionowej”, tzn. intencjonalnego zwrócenia się ku własnemu wnętrzu, a więc ku temu, co najgłębsze w człowieku, gdzie poznając i wybierając prawdę w akcie samostanowienia, człowiek spotyka się z najwyższymi wartościami. Ta transcendencja pionowa osoby w wymiarze filozoficznym, jako odkrycie wartości osobowego bytu człowieka, otworzyła papieża na jej drugi biegun, tzn. transcendencję pionową, która zmierza w stronę Boga. Por. R. Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, Lublin 1996, s. 212.

²⁶ Por. Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, cz. IV, I, 9, s. 273.

W konstytucję człowieka został wpisany od samego początku jego boski wymiar²⁷ Człowiek jest istotowo ukierunkowany na Boga i jego ludzkie uposażenie jest narzędziem umożliwiającym zjednoczenie z Nim. W encyklice *Evangelium vitae* papież stawia podstawowe pytanie: dlaczego życie jest dobrem? Najpierw stwierdza, że życie dane człowiekowi jest inne i odrębne od wszelkich innych stworzeń żyjących dlatego, że zasadą organizującą jego istnienie jest uczestnictwo w życiu samego Boga, człowiek jest odbiciem Jego chwały (i tutaj przytacza formułę Ireneusza). Tak rozumiane życie wykracza poza czysto organiczny wymiar i nabiera cech duchowych, takich jak zdolność poznania prawdy i doświadczenie wolności. Niemniej jednak dla Jana Pawła II aktywność duchowa nie stanowi jeszcze szczytowej formy życia ludzkiego. Jest ona koniecznym przygotowaniem, czy też fundamentem do tego, aby mogło się w oparciu o nie rozwinąć życie nadprzyrodzone, tzn. uczestnictwo w wewnętrznym życiu samego Boga. Duchowa zdolność poznania i dokonywania wolnych wyborów prowadzi (a raczej może i powinna prowadzić) do poznania i miłowania Boga-Stwórcy, a tym samym do jedności z Nim i istnienia w nowym wymiarze, który przekracza granicę czasu.

Życie, którym Bóg obdarza człowieka, jest czymś więcej, niż tylko istnieniem w czasie. Jest dążeniem ku pełni życia; jest załączkiem istnienia, które przekracza granicę czasu²⁸

Tak więc *vita hominis* z natury swojej jest predestynowana do *visio Dei*, do uczestnictwa w życiu samego Boga²⁹ I to jest najpełniejsze uzasadnienie tego, że jest ono chwałą Boga. Ostatecznym przeznaczeniem człowieka jest spotkanie z Bogiem twarzą w twarz, komunია z Nim przez poznanie i miłość, uczestnictwo w Jego naturze – zgodnie ze słowami św. Piotra (por. 2 P 1, 4).

W ten sposób osiąga swój szczyt chrześcijańska prawda o życiu. Godność życia nie wynika jedynie z jego źródeł, czyli z faktu, że pochodzi ono od Boga, ale także

²⁷ „[...] człowiek od początku został powołany do istnienia na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1, 27), a zatem jego człowieczeństwo od początku kryje w sobie coś boskiego. [...] Co więcej, w aktualnej ekonomii zbawienia, jedynie przyjmując zaszczepienie w boskości Chrystusa, człowiek może się w pełni zrealizować. Odrzucając to zaszczepienie, skazuje się w jakimś sensie na człowieczeństwo niepełne” (Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, s. 103). „Nie można pomyśleć człowieka bez tego odniesienia do Boga, które jest dla niego konstytutywne. [...] Nasza wiara jest głęboko antropologiczna” (Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, s. 46).

²⁸ Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 34.

²⁹ W encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II zwraca uwagę, że godność człowieka odziedziczenia się w tym, że został „przeznaczony do łaski i chwały” (nr 13, 18). Por. Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 7.

z jego celu, z jego przeznaczenia do komunii z Bogiem przez poznanie Go i umiłowanie. Właśnie w świetle tej prawdy św. Ireneusz uściśla i uzupełnia swoją pochwałę człowieka: tak, „człowiek żyjący” jest „chwałą Bożą”, ale „życie człowieka to oglądanie Boga”³⁰

To spełnienie dokonuje się przez Chrystusa i w Chrystusie.

VITA IN CHRISTO DROGĄ DO VISIO DEI

Obraz Boży, który czyni z człowieka szczególną chwałą Boga, ukierunkowuje człowieka na jego Archetyp, którym jest Chrystus, „obraz Boga niewidzialnego – Pierworodny wobec każdego stworzenia” (por. Kol 1, 15)³¹. Chrystus – Nowy Adam, odnawia w człowieku obraz Boży, przywracając mu utraconą przez grzech dynamikę upodobnienia się do Boga. W Chrystusie człowiek otrzymuje przez łaskę nową jakość życia, które czyni go przybranym dzieckiem Boga. Człowiek otrzymuje w darze to, do czego był od początku powołany, co konstytuowało jego ludzką naturę i co jest jego ostatecznym spełnieniem. Dlatego Jan Paweł II, kierując się nauczaniem soboru watykańskiego II, konsekwentnie buduje antropologię w ścisłej łączności z chrystologią. Nie można zrozumieć człowieka, który w swojej naturze zawiera to, co *divinum*, bez odniesienia do Boga, który stał się człowiekiem.

Chrystus-Odkupiciel [...] „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”. [...] Człowiek odnajduje w Nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa. Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo! [...] Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca – nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty – musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić”, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć³².

³⁰ Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 38.

³¹ „Światłość Bożego oblicza jaśnieje pełnią swego piękna w obliczu Jezusa Chrystusa, w tym «obrazie Boga niewidzialnego» (por. Kol 1, 15) i «odblasku Jego chwały» (por. Hbr 1, 3), «pełnym łaski i prawdy» (por. J 1, 14): On jest «drogą i prawdą, i życiem» (J 14, 6)” (Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 2).

³² Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 10. Ten wątek przewija się przez całe magisterium papieskie. Por. tamże, 11; „Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa” (Warszawa 3 VI 1979); „Tylko Chrystus swoim człowieczeństwem odsłania do końca tajemnicę człowieka. [...] Istota ludzka nie może zrozumieć siebie samej na podstawie odniesienia do innych stworzeń świata widzialnego. Klucz do zrozumienia samego siebie człowiek znajduje, kontemplując boski Pierwotwór, Słowo Wcielone, przedwiecznego Syna Bożego” (Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, s. 114–115).

Żyjąc w Chrystusie, odkupiony człowiek już teraz żyje życiem Boga, a więc uczestniczy w Jego chwale. To jest nowy wymiar życia, który podkreśla i dopełnia godność ludzkiego istnienia, sprawiając, że jest ono święte. Jest święte, bo jest odbiciem i realizacją chwały Bożej.

Jezus Chrystus jest odnowieniem wszystkiego (por. Ef 1, 10), a zarazem spełnieniem wszystkiego w Bogu: spełnieniem, które jest chwałą Bożą. Religia, która ma swój początek w Jezusie Chrystusie, jest religią chwały, jest istnieniem w nowości życia ku chwale majestatu Boga (por. Ef 1, 12). Całe stworzenie, w szczególności zaś człowiek (*vivens homo*) jest epifanią chwały Bożej, powołanym do pełni życia w Bogu³³

Człowiek jest wezwany do pełni życia, które może otrzymać dzięki zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. To zmartwychwstanie jest objawieniem Życia poza progiem śmierci. W *Liście do Rodzin*, w którym Ireneuszową formułę papież odniósł do początku życia człowieka, stosuje ją także do jego spełnienia, do życia, które dzięki Chrystusowi możliwe jest w wieczności z Bogiem:

Dla Chrystusa, który przyszedł, abyśmy życie mieli, i mieli w obfitości, jest to zawsze objawienie życia dla pełni życia, która jest w Bogu samym: „Przyszedłem po to, aby mieli życie i mieli je w obfitości” (por. J 10, 10). Tu także odświeżają się właściwe znaczenie Ireneuszowego „*Gloria Dei vivens homo*”³⁴

Życie w Chrystusie, które jest uczestnictwem w chwale Boga, zawiera w sobie dwa elementy, na które zwraca uwagę papież, eksplorując w dalszym ciągu Ireneuszową formułę. Pierwszy z nich to wymiar pneumatologiczny życia w chwale.

Duch Święty – szafarzem gloria Dei

W Duchu Świętym Bóg Trójjedyny udziela się człowiekowi poprzez swój obraz i podobieństwo. Ten sam Bóg działając w człowieku, realizuje wewnętrzną dynamikę obrazu i upodabnia człowieka do siebie, prowadząc go tym samym do jego ostatecznego przeznaczenia. Życie wewnętrzne, życie w Bogu zaszczeplia Duch Święty i pod Jego wpływem może się ono rozwijać³⁵ Tylko Duch Święty jest właściwą miarą czło-

³³ Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente*, 6.

³⁴ Jan Paweł II, *Gratissimam sane*, 11.

³⁵ „Pod wpływem Ducha Świętego dojrzewa i umacnia się ów człowiek wewnętrzny, czyli «duchowy». Dzięki udzielaniu się Boga, duch ludzki, który «zna to, co ludzkie», spotyka się z «Duchem, który przenika głębokości Boże» (por. 1 Kor 2, 10 n.). *W tym Świętym Duchu*, który jest Darem przedwiecznym, *Bóg Trójjedyny otwiera się dla człowieka*, dla ducha ludz-

wieka, tylko On może wypełnić i zaspokoić głębię ludzkiego serca przez napełnienie mądrością Bożą i Jego miłością³⁶ To życie w Duchu powinno prowadzić człowieka do jego pełni, to znaczy do tego, aby mógł stać się bezinteresownym darem z siebie samego, prowadzić do miłości:

Jeśli bowiem, jak powiedziano, człowiek jest drogą Kościoła, to droga ta prowadzi poprzez całą tajemnicę Chrystusa jako Boskiego Pierwowzoru człowieka. Na tej właśnie drodze Duch Święty, umacniając w każdym z nas „człowieka wewnętrzne-go”, sprawia, że człowiek coraz lepiej „odnajduje siebie poprzez bezinteresowny dar z siebie”³⁷

Stwierdzenie soboru watykańskiego II, że człowiek „odnajduje siebie poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” jest fundamentem chrześcijańskiej antropologii:

Można powiedzieć, że w tym zdaniu Konstytucji duszpasterskiej Soboru streszcza się *cała chrześcijańska antropologia*: owa teoria i *praxis*, oparta na Ewangelii, w której człowiek, odkrywając w sobie przynależność do Chrystusa i w Nim swoje wywyższenie do godności dziecka Bożego, lepiej rozumie także własną godność ludzką, gdyż jest podmiotem przybliżania się Boga do świata i Jego obecności w nim, podmiotem Bożej kondescencji, w której zawiera się równocześnie perspektywa, a nawet sam korzeń ostatecznego wyniesienia człowieka. Można więc prawdziwie powtórzyć, że „chwałą Boga jest człowiek żyjący, a życie człowieka jest oglądaniem Boga”; człowiek żyjąc życiem Bożym jest chwałą Boga, a utajonym szafarzem tego życia i tej chwały jest Duch Święty³⁸

W ten sposób człowiek w pełni realizuje i spełnia siebie jako istota stworzona na obraz i podobieństwo Boga. Kierując się Duchem Świętym, człowiek żyje życiem Boga a zarazem w pełni odkrywa swoje człowieczeństwo, realizując je w akcie miłości. Można zatem powiedzieć, że miłość jest przejawem chwały Bożej. Życie w miłości do Boga i człowieka jest odbiciem życia Bożego. Miłość ta jest z jednej strony bezinteresownym darem dla człowieka, a jednocześnie zadaniem, które przed nim stoi.

kiego. Ukryte tchnienie Ducha Bożego powoduje, iż duch ludzki otwiera się również wobec zbawczego i uświęcającego samootwarcia się Boga. Dzięki łasce uczynkowej, która jest darem Ducha Świętego, człowiek wchodzi w «nowość życia», zostaje wprowadzony w Boży i nadprzyrodzony jego wymiar. Równocześnie zaś sam człowiek staje się «mieszkańcem Ducha Świętego», «żywą świątynią Boga» (por. Rz 8, 9; 1 Kor 6, 19). Przez Ducha Świętego bowiem Ojciec i Syn przychodzą do niego i czynią u niego swe mieszkanie. W komunii łaski z Trójcą Świętą rozszerza się niejako wewnętrzna «przestrzeń życiowa» człowieka, wyniesiona do nadprzyrodzonego życia Bożego. *Człowiek żyje w Bogu i z Boga: żyje «według Ducha» i «dąży do tego, czego chce Duch»* (Jan Paweł II, *Dominum et vivificantem*, 58).

³⁶ „Trzeba więc człowieka mierzyć miarą Ducha Świętego. [...] Tylko Duch Święty może go «napełnić» – to znaczy doprowadzić do spełnienia poprzez miłość i mądrość” (Jan Paweł II, Warszawa 3 VI 1979).

³⁷ Jan Paweł II, *Dominum et vivificantem*, 59.

³⁸ Tamże.

Moralny wymiar gloria Dei

Łaciński termin „gloria” (gr. *doxa*) można tłumaczyć także jako „łaska” bądź „kult”. Oba te znaczenia są ze sobą ściśle związane. Łaska uświęcająca, przemieniając od wewnątrz człowieka, czyni go świątynią Ducha Świętego i uzdalnia do nowej relacji z Bogiem, do składania Mu doskonałej i czystej ofiary z siebie samego. Treścią życia człowieka jest zatem życie w łasce i oddawanie kultu Bogu nie tylko w sensie liturgicznym, ale także egzystencjalnym: człowiek przez to, kim jest, jak też przez to, co czyni, ma oddawać chwałę Bogu. Jest do tego wezwany z samej swej natury jako istoty uczynionej na obraz i podobieństwo Boga:

Poprzez stworzenie na obraz Boży człowiek jest równocześnie wezwany do tego, aby stał się wśród stworzeń widzialnego świata wyrazicielem chwały Boga, poniekąd słowem Jego chwały³⁹

Istnieć na chwałę Boga wyraża się w moralnym działaniu człowieka, każdy jego czyn ma odzwierciedlać nowy status człowieka odkupionego, żyjącego w Chrystusie. Na to wskazywał św. Ambroży, którego słowa cytuje papież w *Veritatis splendor*:

Poznaj zatem samą siebie, o piękna duszo: jesteś *obrazem Boga* – pisze św. Ambroży. Poznaj samego siebie, człowiecze: jesteś *chwałą Boga* (1 Kor 11, 7). Posłuchaj, w jaki sposób jesteś Jego chwałą. Prorok mówi: *Przedziwna dla mnie jest wiedza Twoja* (Ps 138, 6), to znaczy: moje dzieło pełniej ukazuje wspaniałość Twego majestatu, Twoja mądrość zostaje wywyższona w umyśle człowieka. Gdy przyglądam się samemu sobie, którego tajemne myśli i ukryte uczucia Ty przenikasz, dostrzegam tajemnice Twojej wiedzy. Poznaj zatem, człowiecze, jak jesteś wielki i czuwaj nad sobą⁴⁰

Tak więc – konkluduje papież – życie moralne, włączone w darmość Bożej miłości, ma odzwierciedlać Jego chwałę⁴¹

Życie moralne to życie w Chrystusie, w którym jaśniej światłość Bożego oblicza. Obejmuje ono nie tylko naśladowanie słów i czynów Chrystusa i spełnianie Jego przykazań, ale jest odpowiedzią miłości na bezinteresowne działania Boga wobec człowieka. Jest aktem ofiarowania siebie aż do końca, aż do poświęcenia swojego życia Bogu, którego kresem jest świętość. Świętość, jako najwyższy przejaw miłości, jest doskonałym oddaniem Bogu chwały, a zarazem pełnym w niej uczestnictwem. Upodabniając się do Chrystusa, człowiek staje się obrazem Boga, odbłaskiem Jego chwały oraz przepelnionym łaską i prawdą.

* * *

³⁹ Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, cz. IV, I, 7, 10, s. 260.

⁴⁰ Św. Ambroży, *Exameron, dies VI, sermo IX*, 8, 50.

⁴¹ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 10.

Formuła św. Ireneusza w antropologicznej interpretacji Jana Pawła II zawiera w sobie fundamentalne prawdy niezbędne dla odczytania wyjątkowej godności, jaka przynależy człowiekowi.

Po pierwsze, człowiek jest obdarzony istnieniem, który to fakt jest wolnym aktem Boga, zdolnego w swojej wszechmocy z nicości powołać do bytu. Po wtóre, stworzony człowiek nosi w sobie obraz i podobieństwo do Boga, co umożliwi mu życie osobowe, analogiczne do życia samego Boga. To sprawia, że człowieka można najpełniej opisać jedynie w jego zależności od Boga. Dotyczy to nie tylko jego boskiego pochodzenia, ale także jego ostatecznego przeznaczenia, które polega na uczestnictwie w życiu samego Boga. Jest ono już możliwe dzięki łasce uświęcającej, upodabniającej człowieka do Chrystusa dzięki Duchowi Świętemu. Po czwarte, dzięki łasce człowiek ma możliwość oddawania czci Bogu przez poznanie (wiarę) i miłość; całym swoim życiem człowiek ma oddawać chwałę Bogu, ma postępować tak, aby wszystko, co czyni świadczyło o wielkości Boga, ujawniało tę wielkość. Wreszcie *Gloria Dei* odnosi się do ostatecznego przeznaczenia człowieka, jakim jest zjednoczenie z Bogiem w wieczności.

Wszystko to sprawia, że formuła Ireneusza jest zwięzłą syntezą antropologii integralnej, podkreślając nie tylko jedność ludzkiego bytu, ale także jedność dziejów zbawienia, których człowiek jest podmiotem. Tekst papieża z *Listu do Kapłanów na Wielki Czwartek 1996* najtrafniej wyraża tę prawdę:

Co to znaczy: *vivens homo*? To znaczy człowiek w całej swojej prawdzie: człowiek, którego Bóg stworzył na swój obraz i podobieństwo; człowiek, któremu Bóg oddał ziemię, ażeby czynił ją sobie poddaną; człowiek naznaczony wielorakim bogactwem natury i łaski; człowiek wyzwolony z niewoli grzechu i wyniesiony do godności przybranego dziecka Bożego⁴².

Nieprzypadkowo tekst ten pojawia się w *Liście do Kapłanów*. Kapłan jest szczególnie powołany do tego, aby służyć Bogu i oddawać Mu chwałę. Czyni to, uczestnicząc w jedynym kapłaństwie Chrystusa. Wcześniej jednak, jako człowiek, jako stworzenie Boże odkupione w Chrystusie jest wezwany do chwały Bożej. Można zatem powiedzieć, że każdy chrześcijanin, niezależnie od jego osobistego powołania, jest obdarzony charyzmatem kapłaństwa – ma swoim życiem oddawać chwałę Bogu.

⁴² Jan Paweł II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek 1996*, 7.

LA FÓRMULA DE SAN IRENEO *GLORIA DEI VIVENS HOMO* COMO
UNA DEFINICIÓN TRANSCENDENTAL DEL HOMBRE EN EL MAGISTERIO
DE JUAN PABLO II

R e s u m e n

Juan Pablo II en sus reflexiones sobre el hombre muchas veces acude a la fórmula de San Ireneo *Gloria Dei vivens homo*. En uno de sus documentos escribe que ella representa una definición más transcendental del hombre. El artículo analiza magisterio de Juan Pablo II sobre el hombre desde esta perspectiva. La fórmula de San Ireneo – según el papa – dice que el hombre, en cuanto criatura de Dios creada a su imagen y semejanza, contiene en su naturaleza poder de comunicarse con Dios y de esta manera darle gloria. En cuanto más gloria da a Dios en su vida (sobre todo por la vida de gracia) se hace más hombre. La culminación de este proceso tiene lugar en la visión beata, cuando hombre se une con Dios.